



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

Ławnik SN Marek Molczyk

Protokolant starszy inspektor sądowy Mariusz Pogorzelski

przy udziale obwinionego T. W. – Sędziego Sądu Okręgowego w R. oraz jego obrońców SSN P. P. i adw. M. H. oraz SSO Michała Lasoty – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 kwietnia 2023 r., sprawy dyscyplinarnej SSO T. W. obwinionego o to, że:

1. dnia 15 stycznia 2021 r. w R. jako funkcjonariusz publiczny, sędzia, przewodniczący składu orzekającego w sprawie o sygn. akt II K [...] Sądu Okręgowego w R., która rozpoznawana była na posiedzeniu w przedmiocie przyznania zwrotu utraconego zarobku, działając z zamiarem bezpośrednim, przekraczając swoje uprawnienia w sposób oczywisty i rażąco obraził przepisy prawa, to jest art. 618b § 3 k.p.k., poprzez spowodowanie przyznania przez Sąd, orzekający w składzie jednoosobowym, świadkowi A. J. kwoty 134 zł. (stu trzydziestu czterech złotych) tytułem utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem na rozprawie, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego, bowiem należna świadkowi kwota nie mogła przekroczyć, na podstawie wskazanego przepisu, 82,31 zł. (osiemdziesięciu dwóch złotych trzydziestu jeden groszy), wyczerpując również

znamiona umyślnego przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego z art. 231 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 107 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych – dalej powoływana jako u.s.p.

2. dnia 13 lipca 2021 r. w R. jako funkcjonariusz publiczny, sędzia, przewodniczący składu orzekającego w sprawie o sygn. akt II K [...] Sądu Okręgowego w R., która rozpoznawana była na posiedzeniu w przedmiocie przyznania zwrotu utraconego zarobku, działając z zamiarem bezpośrednim, przekraczając swoje uprawnienia w sposób oczywisty i rażąco obraział przepisy prawa, to jest art. 618b § 3 k.p.k., poprzez spowodowanie przyznania przez Sąd, orzekający w składzie jednoosobowym, świadkowi M. B. kwoty 252 zł. (dwustu pięćdziesięciu dwóch złotych) tytułem utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem na rozprawie, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego, bowiem należna świadkowi kwota nie mogła przekroczyć, na podstawie wskazanego przepisu, 82,31 zł. (osiemdziesięciu dwóch złotych trzydziestu jeden groszy), wyczerpując również znamiona umyślnego przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego z art. 231 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 107 § 1 pkt 1 u.s.p.

ORZEKA

obwinionego T. W. uniewinnia od dokonania zarzucanych mu czynów, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych SSO Michał Lasota, we wniosku z dnia 30 października 2022 r., sygn. akt RDSP.[...], o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, skierowanym do Sądu Najwyższego Izba Odpowiedzialności Zawodowej, zarzucił obwinionemu T. W. - sędziemu Sądu Okręgowego w R., to że:

1. dnia 15 stycznia 2021 r. w R. jako funkcjonariusz publiczny, sędzia, przewodniczący składu orzekającego w sprawie o sygn. akt II K [...] Sądu

Okręgowego w R., która rozpoznawana była na posiedzeniu w przedmiocie przyznania zwrotu utraconego zarobku, działając z zamiarem bezpośrednim, przekraczając swoje uprawnienia w sposób oczywisty i rażąco obraził przepisy prawa, to jest art. 618b § 3 k.p.k., poprzez spowodowanie przyznania przez Sąd, orzekający w składzie jednoosobowym, świadkowi A. J. kwoty 134 zł. tytułem utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem na rozprawie, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego, bowiem należna świadkowi kwota nie mogła przekroczyć, na podstawie wskazanego przepisu, 82,31 zł., wyczerpując również znamiona umyślnego przestępstwa ściągane z oskarżenia publicznego z art. 231§ 1 k.k., to jest popełnienia czynu z art. 107 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych – dalej powoływana jako u.s.p.,

2. dnia 13 lipca 2021 r. w R. jako funkcjonariusz publiczny, sędzia, przewodniczący składu orzekającego w sprawie o sygn. akt II K [...] Sądu Okręgowego w R., która rozpoznawana była na posiedzeniu w przedmiocie przyznania zwrotu utraconego zarobku, działając z zamiarem bezpośrednim, przekraczając swoje uprawnienia w sposób oczywisty i rażąco obraził przepisy prawa, to jest art. 618b § 3 k.p.k., poprzez spowodowanie przyznania przez Sąd, orzekający w składzie jednoosobowym, świadkowi M. B. kwoty 252 zł. tytułem utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem na rozprawie, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego, bowiem należna świadkowi kwota nie mogła przekroczyć, na podstawie wskazanego przepisu, 82,31 zł., wyczerpując również znamiona umyślnego przestępstwa ściągane z oskarżenia publicznego z art. 231 § 1 k.k., to jest popełnienia czynu z art. 107 § 1 pkt 1 u.s.p.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Sąd Najwyższy ustalił, co następuje.

Art. 10 oraz art. 173 Konstytucji RP przesadzają o niezależności i odrębności władzy sądowniczej od pozostałych władz, to jest od władzy ustawodawczej i władzy

wykonawczej. Konstytucja RP przyznała niezależnym sądom monopol kompetencyjny w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, czyli możliwości ostatecznego rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach jednostki lub osób prawnych (por. np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lipca 2005 r., sygn. akt K 28/04, OTK – A 2005, nr 7, poz. 81). Podkreśla się, że wyłączność kompetencji władzy sądowniczej w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości wynika z założenia, iż tylko sąd dysponuje niezbędnym „luzem decyzyjnym,” a do istoty sprawowania wymiaru sprawiedliwości należy orzekanie oparte na swobodnej (co nie znaczy oczywiście arbitralnej) ocenie w zakresie ustaleń określonych faktów i ich kwalifikacji prawnej. Niezawisłość i bezstronność są nieodzownymi gwarancjami sprawiedliwego rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach podmiotów na podstawie swobodnych ocen sędziowskich (por. np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK – A 2003, nr 3, poz. 19). Zasada niezawisłości sędziów, ustanowiona w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, między innymi oznacza dokonywanie przez sędziego samodzielnie wykładni prawa (interpretacji) podczas wykonywania czynności orzeczniczych w obszarze sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Z przepisu art. 178 ust. 1 Konstytucji RP jasno też wynika, że sędziowie podlegają w orzekaniu Konstytucji RP i ustawom. Powinni więc rozstrzygając sprawę zbadać w pierwszym rzędzie, czy nie jest naruszona żadna norma konstytucyjna i tym samym, czy przestrzegana jest wyrażona w art. 8 ust. 1 Konstytucji RP zasada jej nadrzędności (por. B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2009, s. 789).

Obwiniony T. W. od dnia 4 lutego 1998 r. jest sędzią Sądu Okręgowego w R.. Obowiązki orzecznicze pełni w II Wydziale Karnym (k. 47).

W dniu 15 stycznia 2021 r. w Sądzie Okręgowym w R. obwiniony T. W. orzekał w składzie tego Sądu w sprawie o sygn. akt II K [...]. Sąd ten, w składzie jednoosobowym, rozstrzygnął wówczas o przyznaniu świadkowi A. J. zwrotu utraconego przez świadka zarobku. Zasądzono, w wydanym tego dnia postanowieniu, od Skarbu Państwa na rzecz tego świadka kwotę 134 zł. tytułem utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem na rozprawie. Postanowienie to

nie zostało zaskarżone. Przyznaną tym postanowieniem kwotę przelano na rachunek bankowy świadka (k. 3 – 9).

W dniu 13 lipca 2021 r. w Sądzie Okręgowym w R. obwiniony T. W. orzekł w składzie tego Sądu w sprawie o sygn. akt II K [...]. Sąd ten, w składzie jednoosobowym, rozstrzygnął wówczas co do przyznania świadkowi M. B. zwrotu utraconego przez świadka zarobku. Zasądzono, w wydanym tego dnia postanowieniu, od Skarbu Państwa na rzecz wymienionego wyżej świadka kwotę 252 zł. tytułem utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem na rozprawie. Postanowienie to nie zostało zaskarżone. Przyznaną tym postanowieniem kwotę przelano na rachunek bankowy świadka (k. 10 – 18).

Art. 618b § 3 k.p.k. głosi, cyt. „Górną granicę należności, o których mowa w § 2, stanowi równowartość 4,6% kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, której wysokość, ustaloną według odrębnych zasad, określa ustawa budżetowa. W przypadku gdy ogłoszenie ustawy budżetowej nastąpi po dniu 1 stycznia roku, którego dotyczy ustawa budżetowa, podstawę obliczenia należności za okres od 1 stycznia do dnia ogłoszenia ustawy budżetowej stanowi kwota bazowa w wysokości obowiązującej w grudniu roku poprzedniego.” Wyliczona według tego przepisu kwota w 2021 r. wynosiła 82 złote i 31 groszy. Obwiniony SSO T. W. podał, że orzekając w sprawach: sygn. akt II K [...] i sygn. akt II K [...] i wydając postanowienia z dnia 15 stycznia 2021 r. oraz z dnia 13 lipca 2021 r., działał w granicach swoich uprawnień sędziowskich i dokonał jedynie „prokonstytucyjnej wykładni norm Kodeksu postępowania karnego”.

Nie budzi wątpliwości, iż jądrem działalności orzeczniczej sędziego, jest wiążące rozstrzygnięcie co do kwestii odpowiedzialności prawnej strony postępowania, a także w zakresie kwestii incydentalnych (ubocznych) w prowadzonym postępowaniu sądowym. W doktrynie trafnie wskazuje się, że rozstrzygnięcie jakiegokolwiek, nawet najdrobniejszej, kwestii w procesie sądowym wymaga:

- ustalenia faktów sprawy w takim zakresie, w jakim są one istotne z punktu widzenia rozstrzyganej kwestii,

- ustalenia faktu obowiązywania relewantnych z punktu widzenia rozstrzyganego przedmiotu przepisów prawa oraz dokonania ich interpretacji (wykładni),

- dokonania tzw. subsumpcji, czyli „podciągnięcia” ustalonych przez sąd faktów pod zrekonstruowaną na podstawie obowiązujących przepisów normę prawną

i wiążącego ustalenia prawnych konsekwencji owych faktów (por. P. Hofmański, St. Zabłocki, Elementy metodyki sędziego w sprawach karnych, Warszawa 2011, s. 141).

W działalności orzeczniczej sędziego zawsze zachodzi konieczność dokonania ustaleń co do znaczenia określonych przepisów aktu prawnego, czyli dokonania ich wykładni (interpretacji) w oparciu o wypracowane w orzecznictwie sądowym i doktrynie prawa dyrektywy wykładni. Już w XIX wieku wybitny polski prawnik profesor Romuald Hube podnosił, iż cyt. „Celem każdego prawa jest, aby było zastosowane, lecz aby dojść do zastosowania onego **potrzeba je naprzód wyłożyć, to jest zrozumieć, zgłębić jego ducha, poznać jego znaczenie**, a potem dopiero zapytać się: czy przypadek, który przedstawia się do rozstrzygnięcia, jest wprost przez prawo przewidziany, czy nie” (R. Hube, Kilka uwag nad artykułem „O jurysprudencji” umieszczonym w Bibliotece Warszawskiej, w: R. Hube, Pisma, Warszawa 1905, s. 59). Poza sporem jest bowiem, iż każdy tekst prawny, składający się przecież z wyrażeń złożonych zbudowanych zgodnie z regułami składni języka etnicznego i tworzących pewną uporządkowaną całość przepisów, czyli zdań w sensie gramatycznym, wyróżnionych graficznie w postaci artykułów, paragrafów lub ustępów, wymaga wykładni (interpretacji). Trafnie zauważono, iż ogłoszony prawidłowo tekst prawny przybierający postać ustawy, a więc aktu prawnego uchwalonego przez władzę ustawodawczą, w momencie jej promulgacji, jak pisał w XIX wieku Karl Binding, „**myśli i pragnie tego, co wydobywa z niej rozumnie interpretujący.**”

Jak wyżej podniesiono każdy tekst prawny wymaga interpretacji (wykładni), chociaż czasami ta wykładnia jest tak prosta, że niedostrzegalna (St. Budziński, Wykład porównawczy prawa karnego, Warszawa 1868, s. 34 – 36). Już w latach

trzydziestych ubiegłego wieku, teoretyk prawa profesor Eugeniusz Waśkowski, wskazywał, że proces wykładni, czyli działania poznawczego zmierzającego do uzyskania właściwej treści i właściwego zakresu przepisu aktu prawnego (czyli takiego jego rozumienia, które najlepiej „pasuje” do jego „otoczenia prawnego”, tworzonego przez: Konstytucję RP, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe), zawsze składa się z trzech stadiów: 1) z wykładni słownej (literalnej), czyli ustalenie sensu norm wyłącznie na podstawie wyrazów w nich użytych, 2) wykładni realnej, która sprawdza wyniki wykładni literalnej za pomocą wszystkich innych środków i ustala rzeczywisty, prawdziwy sens norm, i 3) rozwijanie logiczne norm, które wyciąga z istniejących norm nowe, w nich implicite zawarte (por. E. Waśkowski, Teoria wykładni prawa cywilnego. Metodologia dogmatyki cywilistycznej w zarysie, Warszawa 1936, s. 271). W zależności od zastosowanej „metody wykładni”, przyjętych założeń i użytych dyrektyw interpretacyjnych, zdarza się, iż dochodzi do różnic w rezultatach wykładni tego samego przepisu aktu prawnego, nawet na szczeblu Sądu Najwyższego (por. instytucja abstrakcyjnych pytań prawnych z art. 83 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, gdzie warunkiem wystąpienia z takim pytaniem jest **ujawnienie się** w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego **rozbieżności w wykładni przepisów prawa** będących podstawą ich orzekania). Patrząc na proces wykładni należy stwierdzić, że **modelowo o błędnej wykładni** można by mówić wówczas gdyby istniało jedno „rzeczywiste”, „prawdziwe” rozumienie danego przepisu lub gdyby istniała tylko jedna powszechnie akceptowana „metoda dokonywania wykładni”. Trafnie w doktrynie podkreśla się, że w zależności od teorii wykładni preferowanej przez podmiot dokonujący wykładni, proces interpretacji aktu prawnego (wykładni) może mieć różny przebieg, co niejednokrotnie wpływać będzie na treść wyinterpretowanej z tekstu prawnego normy. W polskiej nauce prawa sformułowano kilka znaczących teorii wykładni tekstu prawnego. Tytułem przykładu można wymienić tradycyjną koncepcję wykładni autorstwa profesora Eugeniusza Waśkowskiego, konstrukcyjną koncepcję wykładni autorstwa profesora Sawy Frydmana, klaryfikacyjną koncepcję wykładni autorstwa profesora Jerzego Wróblewskiego, semantyczno intencjonalną koncepcję wykładni autorstwa Jana Hertricha – Wolańskiego, derywacyjną koncepcję wykładni autorstwa

profesora Macieja Zielińskiego, prawniczą koncepcję interpretacji humanistycznej autorstwa profesora Leszka Nowaka, komputacyjną koncepcję wykładni autorstwa profesora Franciszka Gizberta - Studnickiego, poziomową koncepcję wykładni autorstwa profesora Ryszarda Sarkowicza, hermeneutyczną koncepcję wykładni autorstwa profesora Marka Zirik – Sadowskiego, czy argumentacyjną koncepcję wykładni autorstwa profesora Lecha Morawskiego (por. Ł. Pohl, Prawo karne. Wykład części ogólnej, Warszawa 2013, s. 63 – 64).

We współczesnym orzecznictwie sądów w Polsce dominują dwie teorie wykładni: 1) teoria klaryfikacyjna oraz 2) teoria derywacyjna. Teoria klaryfikacyjna przyjmuje, że w przypadku wyrażeń jasnych w ogóle nie zachodzi sytuacja wykładni, zaś główną metodą interpretacyjną, w myśl tej teorii, jest wykładnia językowo – logiczna. Z kolei teoria derywacyjna nie zakłada uprzywilejowanej pozycji wykładni językowo – logicznej, gdyż zrównuje jej status z innymi metodami interpretacji, to jest wykładnią: systemową, celowościową, funkcjonalną, porównawczą, prounijną, historyczną (por. np. A. Kotowski, Adaptacja teorii wykładni prawa w praktyce orzecniczej Izby Karnej Sądu Najwyższego, w: A. Przyborowska - Klimczak, Pro Scientia Iuridica, Lublin 2014, s. 213 – 230).

W realiach sprawy, jak wynika z treści uzasadnień postanowień Sądu Okręgowego w R.: z dnia 15 stycznia 2021 r., sygn. akt II K [...], i z dnia 13 lipca 2021 r., sygn. akt II K [...], oraz wyjaśnień obwinionego SSO T. W., obwiniony dokonał wykładni przepisu art. 618b § 3 k.p.k., stosując „instrumentarium” właściwe teorii derywacyjnej. Uczynił to działając w granicach swoich uprawnień, jako sędziego orzekającego w przydzielonych mu sprawach o sygnaturach akt II K [...] i II K [...]. W tych sprawach, jako niezawisły sędzia, obwiniony SSO T. W. sprawował wymiar sprawiedliwości. Niewątpliwie dokonywanie przez sąd oceny konstytucyjności ustaw i dopuszczenie możliwości odmowy ich stosowania rzutuje na sposób dokonywania wykładni ustaw w zgodzie z Konstytucją RP. W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego da się wyróżnić dwa stanowiska co do granicy dokonywania prokonstytucyjnej wykładni przepisów ustawy. Według jednego granicę takiej wykładni wyznaczają reguły wykładni językowej, czyli jeżeli w oparciu o nie można w sposób jednoznaczny

ustalić treść normy prawnej, to nie można odwoływać się do Konstytucji RP, aby ustalić inną treść tej normy. Według drugiego poglądu, odwołanie się tylko do wyników wykładni językowej, jako ograniczenia możliwości dokonania wykładni prokonstytucyjnej, w pewnych sytuacjach prowadziłyby do odwrócenia relacji nadrzędności Konstytucja RP a ustawa, co jest nie do przyjęcia, zwłaszcza w sytuacji realizacji konstytucyjnych praw jednostki (por. P. Tuleja, Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności, Kraków 2003, s. 363 – 378). W tradycji anglosaskiej mówi się o tak zwanej regule golden rule, jako dyrektywie zgodnie z którą interpretatorowi wolno odejść od znaczenia językowego interpretowanego tekstu, jeżeli znaczenie językowe prowadzi do absurdalnego rezultatu (por. T. Stawecki, Złota reguła wykładni, w: A. Choduń, S. Czepita (red.), W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa profesora Macieja Zielińskiego, Szczecin 2010, s. 113 – 114). Wydaje się, iż za absurdalny rezultat wykładni, który pozwala na odejście od znaczenia językowego tekstu, należy też uznać rezultat wykładni prowadzący do rozstrzygnięcia sprzecznego z fundamentalnymi wartościami stojącymi u podstaw Rzeczypospolitej Polskiej jako demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Obwiniony SSO T. W. mógł zatem, stojąc na gruncie teorii derywacyjnej i podzielając stanowisko o tzw. rozproszonej sądowej kontroli konstytucyjności ustaw, nie ograniczyć się do wyników językowej wykładni przepisu art. 618b § 3 k.p.k., a dokonując wykładni prokonstytucyjnej przepisu art. 618b k.p.k. wydać rozstrzygnięcia, w których zasądził od Skarbu Państwa, w jednym kwotę 134 zł., a w drugim kwotę 252 zł., zaś przy poprzestaniu na rezultatach wykładni językowej w obu przypadkach należna kwota wynosiłaby 82 złote i 31 groszy. Takie postąpienie orzecznicze obwinionego SSO T. W. korzysta z ochrony wynikającej z zasady sędziowskiej niezawisłości, albowiem z tej konstytucyjnej zasady wynika między innymi prawo sędziego do dokonywania samodzielnie wykładni prawa (interpretacji) podczas wykonywania czynności orzeczniczych w obszarze sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Uznając podczas orzekania w obu tych sprawach, iż istnieje niezgodność przepisu art. 618b § 3 k.p.k., z unormowaniami Konstytucji RP, obwiniony SSO T. W. mógł zastosować zatem, w rozpoznawanych sprawach, prokonstytucyjną wykładnię przepisu art. 618b k.p.k., a nie jedynie, jak

wskazuje Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, cyt. „był tylko uprawniony, ale i zobowiązany do spowodowania przedstawienia przez Sąd pytania prawnego Trybunałowi Konstytucyjnemu, zgodnie z art. 193 Konstytucji RP”.

Postanowienia Sądu Okręgowego w R., wydane przez obwinionego SSO T. W. w składzie jednoosobowym, z dnia 15 stycznia 2021 r., sygn. akt II K [...], i z dnia 13 lipca 2021 r., sygn. akt II K [...], o przyznaniu świadkom zwrotu zarobku utraconego z powodu stawiennictwa na wezwanie sądu, **nie zostały zaskarżone** przez uprawnione podmioty i uprawomocniły się bez postępowania odwoławczego. Nie poddano zatem kontroli instancyjnej poglądów prawnych będących podstawą zapadłych rozstrzygnięć. Podstawą zarzutu odwoławczego może być przecież obraza przepisów prawa poprzez jego błędną wykładnię. W orzecznictwie pod określeniem „błędna wykładnia” rozumie się: „niewłaściwe rozumienie przepisu”, „nieprawidłowe odczytanie treści prawa”, czy „mylne rozumienie treści określonej normy prawnej”, zaś w doktrynie wskazuje się, że nieprawidłowości polegające na błędnej wykładni sprowadzają się do niewłaściwego zrozumienia treści lub znaczenia przepisu prawnego, bądź na mylnym rozważeniu treści określonej normy prawnej (A. Bielska – Brodziak, Interpretacja tekstu prawnego na podstawie orzecznictwa podatkowego, Warszawa 2009, s. 215 - 236). A. Bielska – Brodziak słusznie zauważa przy tym, iż wobec nieistnienia w orzecznictwie i doktrynie spójnego paradygmatu interpretacyjnego pojęcia „błędna wykładnia” zasadnym wydaje się rozważenie postulatu *de lege ferenda*, aby zarzut „błędnej wykładni” zastąpić zarzutem „występowania rozbieżności interpretacyjnych w orzecznictwie”. Możliwość przeprowadzenia, na żądanie strony, postępowania przed drugą instancją sądową jest ważną gwarancją praw każdej ze stron toczącego się postępowania, albowiem zapewnia rozpoznanie tej samej sprawy przez inny skład sędziowski (por. art. 176 ust 1 Konstytucji RP). W postępowaniu odwoławczym, zawsze chodzi o sprawdzenie, czy i jaką wadą dotknięte jest zaskarżone orzeczenie sądu i o wyciągnięcie z tej wadliwości konsekwencji przewidzianych w prawie. Należy przy tym pamiętać, iż niezależnie od uprawnień przewidzianych w prawie procesowym, Sąd Najwyższy, sąd apelacyjny lub sąd okręgowy jako sąd odwoławczy, w razie stwierdzenia przy rozpoznawaniu sprawy odwoławczej

oczywistej obrazie przepisów popełnionej przez sąd pierwszej instancji, mają obowiązek wytknąć uchybienie właściwemu sądowi. Odpis prawomocnego postanowienia zawierającego wytknięcie uchybienia dołącza się do akt osobowych sędziego. Trzykrotne wytknięcie sędziemu uchybienia wydłuża o trzy lata okres niezbędny do otrzymania wyższej stawki wynagrodzenia zasadniczego (por. art. 91 § 6 u.s.p.).

U.s.p. w art. 107 § 1 pkt 1 przewiduje, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa. Stosując to unormowanie, należy zawsze pamiętać, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że za błędy w niezawisłym orzekaniu sędzia może być tylko wyjątkowo pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a mianowicie wówczas gdyby miało miejsce tzw. kwalifikowane bezprawie sądowe, czyli zamierzone umyślne, oczywiste i rażące pogwałcenie przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy oraz bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego, a ponadto pod warunkiem, że usunięcie kwalifikowanych wad orzeczenia nie było możliwe przez zastosowanie prawem przewidzianych procedur umożliwiających instancyjną kontrolę i zweryfikowanie błędnego orzeczenia sądowego (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2022 r., sygn. akt I ZZ 2/22). Także w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 15 lipca 2021 r., w sprawie C-791/19 Komisja Europejska przeciwko Polsce (system odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów) przyjęto, że wyłączenie gwarancji wynikających z zasady niezawisłości sędziowskiej dotyczy „poważnych i całkowicie niewybaczalnych zachowań ze strony sędziów, polegających na przykład na celowym i wynikającym ze złej wiary lub z wyjątkowo poważnych i rażących zaniedbań pogwałceniu przepisów prawa krajowego i prawa Unii, których przestrzeganie mają zapewnić, lub na arbitralnym szafowaniu wyroków lub odmowie wymiaru sprawiedliwości, podczas gdy jako depozytariusze funkcji orzeczniczych mają za zadanie orzekać w sporach poddawanych im pod rozstrzygnięcie przez jednostki” (por. pkt 137 tego wyroku).

W podsumowaniu należy stwierdzić, iż obwiniony SSO T. W. orzekając w składzie jednoosobowym w przedmiocie przyznania świadkom zwrotu zarobku lub

dochodu utraconego z powodu stawiennictwa na wezwanie sądu w sprawach sygn. akt II K [...] i sygn. akt II K [...] Sądu Okręgowego w R. i wydając postanowienia z dnia 15 stycznia 2021 r., sygn. akt II K [...], i z dnia 13 lipca 2021 r., sygn. akt II K [...], poprzez to, iż działał w granicach sędziowskiej niezawisłości, nie przekroczył swoich uprawnień („sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie według mego sumienia” – art. 66 § 1 u.s.p.), nie wyczerpał, ani znamion umyślnych czynów zabronionych z art. 231 § 1 k.k., ani znamion przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 pkt 1 u.s.p. W doktrynie wskazuje się, że przewinieniem dyscyplinarnym w sprawach sędziów jest wyłącznie: 1) czyn, 2) dyscyplinarnie bezprawny, 3) wpływający ujemnie, w stopniu większym niż znikomy, na dobra chronione przepisem art. 107 u.s.p., 4) zawiniony (por. W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy, Warszawa 2023, s. 53 – 61). Bezprawność dyscyplinarna jest cechą czynu (por. W. Kozielowicz, Odpowiedzialność sędziego za sformułowania zawarte w uzasadnieniu orzeczenia, w: M. Mozgawa (red.), Przesłębstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej, Warszawa 2013, s. 235 – 246). Skoro w ustalonych realiach sprawy SSO T. W., działając w granicach przyznanej mu Konstytucją RP sędziowskiej niezawisłości, sprawując wymiar sprawiedliwości, dokonywał w sprawach sygn. akt II K [...] i sygn. akt II K [...] Sądu Okręgowego w R. dopuszczalnej prokonstytucyjnej wykładni (interpretacji) przepisu art. 618b § 3 k.p.k., a zatem w świetle polskiego prawa działał legalnie, to nie mógł jednocześnie tym samym działać bezprawnie.

Nie do przyjęcia jest też, ze względu na sens panującego w Polsce porządku konstytucyjnego demokratycznego państwa prawnego, aby sędzia wypełniający swoje obowiązki orzecznicze i korzystający, w związku z tym z wynikającego z zasady sędziowskiej niezawisłości, uprawnienia dokonywania samodzielnie, według swego sumienia, wykładni prawa (interpretacji) podczas wykonywania czynności orzeczniczych w obszarze sprawowania wymiaru sprawiedliwości, był za takie orzecznicze czynności represjonowany na płaszczyźnie prawa karnego lub prawa dyscyplinarnego. Nie budzące jakichkolwiek wątpliwości naruszenia w obszarze wykładni przepisów prawa (określane jako naruszenie przepisów prawa materialnego lub prawa procesowego przez błędną wykładnię), powinny być

usuwane w trybie kontroli instancyjnej, poprzez zaskarżenie takiego orzeczenia zwykłym lub nadzwyczajnym środkiem odwoławczym, z konsekwencjami w postaci zmiany lub uchylecia zaskarżonego orzeczenia, jak też z ewentualnym zastosowaniem przez sąd odwoławczy instytucji wytknięcia uchybienia, o jakiej mowa w art. 40 u.s.p.

Kierując się przedstawionym motywami, Sąd Najwyższy z mocy art. 414 § 1 zdanie drugie k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., uniewinnił obwinionego SSO T. W. od dokonania zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych.